

Karolina Jędrzejczyk
Międzywydziałowe Studia Ochrony Środowiska

Samochód za 30 lat

Samochód to obecnie jeden z najpopularniejszych środków transportu. Według statystyk w samej Warszawie zarejestrowanych jest 1 262 399 pojazdów, co oznacza, że przypada ich 727,4 na 1000 mieszkańców oraz 2441,8 na każdy kilometr kwadratowy. Jest to bardzo imponujący wynik na tle wielu europejskich państw, ale czy to dobrze? Czy istnieją jakieś rozwiązania by uwolnić przestrzeń miejską od tak pokaźnej ilości pojazdów? Czy może to nie ich ilość, ale rozmiar, wymiary stanowią problem? Czy możemy uchronić się przed zanieczyszczeniami: szczególnie zanieczyszczeniami tlenkami azotów emitowanymi przez spalania silników, które są szkodliwe dla zdrowia człowieka? Co człowiek może zmienić, w jaki sposób ulepszyć by pozbyć się tych trapiących społeczeństwo problemów?

Na dzień dzisiejszy większość samochodów porusza się dzięki spalaniu benzyny, gazu lub ropy, lecz coraz popularniejszym rozwiązaniem są silniki hybrydowe. Polegają ona na połączeniu silnika spalinowymi z silnikami elektrycznymi. Stosowanie takiego rodzaju rozwiązania jest krokiem w bardzo dobrym kierunku, zarówno dla środowiska naturalnego jak i nas samych. I jeśli chodzi o sposób zasilania pojazdu to jest to rozwiązanie, które moim zdaniem będzie zdecydowanie dominować, o ile nie będzie wyłącznym rozwiązaniem stosowanym w samochodach za 30 lat. Ale co jeśli chodzi o design i technikę? Obecnie wiadomo, że w koncerny motoryzacyjne budują pierwsze prototypy pojazdów sterowanych elektrycznie. Jest to przełomowy moment w historii światowej motoryzacji. Ale co jest konsekwencją takiego działania? A mianowicie to, że człowiek przejmie funkcję kontrolną nad pojazdem, natomiast technika dominującą funkcję sterowania pojazdem. Lecz w dalszym ciągu nie wyobrażam sobie, żeby cuda techniki prezentowały się w obecny sposób. W dzisiejszych czasach częstym obrazkiem malującym się na warszawskich (ale nie tylko) ulicach jest zakorkowana droga, ale w każdym pojeździe znajduje się zazwyczaj tylko jedna osoba. Dlatego moim wyobrażeniem samochodu za 30 lat jest 1-osobowa lub 2-osobowa „kabina”, która będzie zdecydowanie mniejszych rozmiarów. Kabina taka byłaby automatycznie sterowana, zarówno z kokpitu pojazdu jak i smartfona. Takie rozwiązanie umożliwiłoby udrożnienie dróg i parkingów miejskich (przy takiej samej liczbie pojazdów zajmowałby one kilkukrotnie mniejszą powierzchnię niż przy obecnym rozwiązaniu). Oczywiście powinny być dostępne większe, rodzinne wersje, ale z zastrzeżeniem użytkowania ich przy minimalnym wypełnieniu pojazdu w $\frac{3}{4}$ jego założonego przeznaczenia. Sterowanie pojazdu przez smartfona powinno odbywać się w każdej chwili, przez specjalnie do tego przeznaczoną aplikację. Pojazd taki mógłby wtedy samodzielnie podjechać po jego użytkownika w dowolne miejsce, o dowolnej godzinie, ale również samemu zaparkować w wolne miejsce znajdujące się najbliżej niego. Kto z nas nie marzy o takim rozwiązaniu? Kiedy

po ciężkim dniu wypełnionym obowiązkami nie musimy przemierzać długiej drogi po parkingach celem „odebrania” swojego pojazdu? Albo kiedy się spieszymy, a w najbliższej okolicy brakuje akurat wolnego miejsca? Jako czynny użytkownik samochodu muszę stwierdzić, że jest to zhora każdego kierowcy. Dodatkowo pojazd marzeń samodzielnie byłby niesamowicie ekonomiczny i ekologiczny. Spalanie takiego pojazdu wynosiłoby około 1,5/2 l benzyny na 100 km oraz prąd. Obniżyłoby to koszty generowane przez auto kilkukrotnie oraz niesłoby pozytywny skutek dla środowiska. Dodatkowo samochód w przyszłości zbudowany byłby jedynie z najbardziej elementarnych części i posiadałoby najbardziej elementarne możliwości i funkcje, co skutkowałoby stosunkowo małą masą oraz niskimi kosztami eksploatacji. W jakim celu dublować kolejne funkcje urządzeń na co dzień towarzyszących człowiekowi? Każdy z nas używa smartfonów, smartwatchy, iPodów, tabletów itp., które obecnie pozwalają zrobić niemalże wszystko w dowolnym czasie, z dowolnego miejsca. Pojazd taki docelowo (za kolejne 60 lat) pełniłby funkcję małej kapsuły poruszającej się w specjalnych tunelach o obniżonym ciśnieniu zmniejszającym opory powietrza, co umożliwiłoby osiągnięcie prędkości w granicach 900-1000 km/h. Byłoby to szczególnie przydatne na autostradach, drogach szybkiego ruchu, ponieważ znaczne skróciłoby czas podróży.

Podsumowując mam nadzieję, że moja wizja samochodu za 30 lat nie jest całkowicie nierealna do spełnienia, a zapewne znacznie ułatwiłoby życie jego użytkownikom jak i zniwelowały problem emisji szkodliwych gazów emitowanych przez współczesne pojazdy.